

Szymańska-Horban, Irena

Powstanie Styczniowe – minęło 150 lat

Przegląd Pruszkowski nr 1, 8-10

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powstanie Styczniowe – minęło 150 lat

W tym roku obchodziliśmy 150 rocznicę bohaterskiego zrywu obywateli Królestwa Obojga Narodów – jeszcze jednej próby wyzwolenia spod okupacji.

W tę 150 rocznicę nasze społeczeństwo czekało na decyzję Sejmu Rzeczypospolitej, aby ten rok poświęcić bohaterom – naszym dziadom, którzy stracili w tej walce o wolność majątki, a często złożyli najwyższą ofiarę – życie. Na pewno wśród posłów Rzeczypospolitej są wnuki tych, którzy stanęli do walki o wolność. Sejm zlekceważył tę rozpaczliwą walkę. Nie pomógł udział prezydenta Bronisława Komorowskiego w uroczystościach ku czci powstańców – pozostał niesmak z powodu decyzji sejmu...

Na temat Powstania wiele napisali patrioci – pragnę tylko przytoczyć słowa niezapomnianego Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego w 100 rocznicę jego wybuchu. Tak pisał przed pięćdziesięciu laty w artykule „W stulecie powstania styczniowego”:

(...) w tym zrywie politycznym połączonym ze zrywem społecznym walczyli prawie wszyscy. W szeregach powstańczych widzieliśmy nie tylko ziemian, których z takim upodobaniem przedstawia Grottger, i nie tylko mieszczan; widzieliśmy robotników, rzemieślników, chłopów-kosynierów, widzieliśmy przedstawicieli wszystkich warstw narodu. Zdaje się, że Powstanie było jak najbardziej narodowe, że właśnie „z kurzem krwi bratniej” wyrastał z polskiej ziemi, z otwartych przez bagnety piersi, kwiat wspólnoty narodowej. To znaczy bardzo wiele! (...)

A więc to miało znaczenie, chociaż Powstanie było podobno przegrane. Było przegrane, jak „przegraną” jest rolnik, który z pustymi miechami wraca do zagrody, gdy wysiał złote ziarno.

A jednak wraca spokojnie, bo rozpoczęła się jakaś wielka praca...

Zdaje się, że „nieudane” Powstanie oddało wielką przysługę wszystkim trzem zaborom, bo rozpoczęła się praca myśli polskiej, która przekroczyła kordony i podała ręce tym, co byli w Warszawie, w Poznaniu i w Krakowie i tym co byli gdzieś daleko na Litwie i na Rusi. Powiązała ich wszystkich i zaczęła się wspólna praca. (...)

Jakże ważne i prawdziwe są te słowa.

Przecież ten polski zryw niepodległościowy zmusił dwie potęgi zaborcze do zmobilizowania przeciw niemu kilkuset tysięcy ludzi i mógł doprowadzić do wojny europejskiej. I chociaż w końcu po wielu miesiącach heroicznym zmaganiach, po stoczeniu przeszło 1.200 bitew i potyczek, z udziałem blisko 100 tys. ochotników, powstanie upadło, pociągając za sobą ogromne straty w ludziach i długotrwałą falę prześladowań, to o jego *nietykalnych osiągnięciach i zwycięstwach*, jak pisał kardynał Wyszyński, nie wolno zapominać. Czytamy dalej:

(...) jest rzeczą pewną, że naród bez tego zrywu (styczniowego), okupionego krwią, nie oparłby się bismarckowskiej polityce „Kulturkampf”. Nie oparłby się germanizacji i rusyfikacji. Przed tym etapem, który dla umęczonego narodu był jedną z najcięższych prób, trzeba było ofiar. Te ofiary padły i wydały swój owoc, bo obudziło się sumienie narodu. (...)

W Pruszkowie w rocznicę wybuchu Powstania w kościele pod wezwaniem świętego Kazimierza emerytowany dziekan dekanatu pruszkowskiego i proboszcz naszej parafii, ksiądz prałat Józef Podstawka odprawił mszę świętą i wygłosił podniosłą patriotyczną homilię. Po Mszy świętej, obecne na niej delegacje młodzieży ze szkół pruszkowskich przemaszerowały pod przewodnictwem

członków Stowarzyszenia Szarych Szeregów pod pomnik Szesnastu Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, gdzie zapalono znicze – uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni-przysięgi „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.



Już 20 stycznia, dzięki przychylności i pomocy Dyrekcji Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich w Podkowie Leśnej odbył się okolicznościowy koncert Chopinowski w wykonaniu wspaniałej pianistki pani Kayo Nishimizu, znanej nam z wielu koncertów w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego. Słowo wstępne, nawiązujące do znaczenia Powstania Styczniowego, wygłosił działacz społeczny, mieszkaniec Podkowy Leśnej, pan Oskar Koszutski.

W czasie koncertu wyświetlono obrazy malarzy przedstawiające sceny z powstania.

Po koncercie obecni otrzymali broszurę opracowaną przez pana Tadeusza Jarosa pod tytułem „Wstań i idź” – pani Kayo Nishimizu została obdarowana albumem ilustrującym piękno Polski.

Współorganizatorem tych uroczystości był wiceprezes Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, członek Stowarzyszenia Szarych Szeregów kręgu im Aleksandra Kamińskiego, pan Jerzy Blancard.

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno – Naukowe zorganizowało spotkanie poświęcone Powstaniu Styczniowemu.

Na nim prof. dr Marian Marek Drozdowski wygłosił wykład.